

Kabaret M, W Aucie

... I wiara się bawi !

I.

Sobota wieczór pod klubem "de javu" - Deja Vu,
Nieważne, ważne że każdy się bawi.

Bo z CD-Play'a, muza pierwsza klasa,
Napierza bit, że światło przygasa.

Kromna aluma, ne-neony.

Bajera, kluczyk - to wabik na lachony,

Z tyłu ziomale się gniotą razem z basem,

Bo w bagażniku mam wielką butle z gazem.

Ref.

Ciszej grajcie!

Gdzie?

W aucie!

Co?

Jajco!

Ciszej grajcie!

Gdzie?

W aucie?

Co?

Jajco!

II.

Jestem stróżem na tym parkingu,

I na okęciu pilnowałem już tuningów.

Otóż wyrażę me skromne zdanie,

Że ten was tuning to zwykłe sranie w banie!

Owiewka z Jelcza i spojler z tektury,

Daleko temu do wypasionej fury.

Ref.

Nie przeginajcie!

Gdzie?

W aucie!

Co?

Alumferga!

Cooo?

Nie przeginajcie!

Gdzie?

W aucie!

Co?

Alumferga!

Cooo?

III.

My też tu mamy coś do powiedzenia,

że bez tuningu to nie ma jeżdżenia.

Więc się nie rzucaj ty stary pierdzielu,

Bo zobacz jak tu nas wielu jest, wielu.

My mamy kase i złoto na klacie,

Od Naja buty, z Adasia gacie.

Dużo tu lampów i dużo neonów,

No a pod machą, ze 2 000 koniów.

Ref.

Już nie jarajcie!

Gdzie?

W aucie!

Co?

Ufo!

(Coo?)

Już nie jarajcie!

Gdzie?

W aucie!

Co?

Ufo!

IV.

Na koniec powiem wam coś mimo woli,

Wieść przykra i być może was zaboli.
Chodź byście nie wiem jak się starali,
To nie zrobicie z Tico Ferrari!